

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odesz. do domu 30 gr.  
Z dost. w poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1933 r.

# PRAD

Sroda 1-go lutego

No 15

## BAGAZE CESARZA WILHELMA

### PIERWSZE POSUNIĘCIA HITLERA

BERLIN, 31. 1.

Donoszą z Amsterdamu:

Dziennik „Het Volk” podaje, że b. cesarz Wilhelm w tych dniach nabył 4 wielkie samochody typu Mercedes, a ks. Henryk Meklemburski na jednym z wozów odjechał dnia 21 b. m. do Berlina, zabierając ze sobą bagaże ex-cesarza.

POSIEDZENIE RZĄDU,

BERLIN, 31. 1.

Nowy gabinet Rzeszy odbył dziś po południu pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Hitlera, który w dłuższym przemówieniu podkreślił, że w obecnym gabinecie koncentracji narodowej znalazło wyraz zjednoczenie narodowych sił niemieckich, poczem przedstawił w zarysach zasady swej polityki oraz stanowisko wobec Reichstagu.

Komunikat urzędowy podkreśla, że dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów wszystkich członków rządu.

Berliner Tageblatt przewiduje, że zarządzenia gabinetu Hitlera dotyczyć będą przede wszystkim wprowadzenia kadr przymusowej pracy w związku z kwestją zatrudnienia oddziałów szturmowych przez państwo.

KOMUNISCI.

BERLIN, 31. 1.

Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Hitlera.

W godzinach wieczornych w całym mieście komuniści zorganizowali kontrademonstracje przeciwko manifestacjom Stahlhelmu i oddziałów szturmowych, policja aresztowała szeregi przywódców tej akcji.

Na dziś rano komuniści zapowiadają masową akcję za ogłoszeniem strajku generalnego w fabrykach i urzędach pośrednictwa pracy.

BUJANIE EUROPY.

BERLIN, 31. 1.

W urzędzie spraw zagranicznych odbyło się dziś wieczorem przyjęcie przedstawicieli prasy zagranicznej, na które przybył minister spraw wewnętrznych Frick w towarzystwie nowomianowanego szefa prasowego rządu rzeszy dr. Funka.

Minister Frick zwrócił się do korespondentów zagranicznych z krótkim przemówieniem, w którym m. in. oświadczył, że rząd Hitlera pragnie z całym światem żyć w spokoju i w tym duchu ustali wytyczne sprawy zagranicznej.

WALKI

BERLIN, 31. 1.

Wczorajszy triumfalny przemarsz ulicami stolicy Niemiec bojówek narodowo socjalistycznych i Stahlhelmu z okazji objęcia władzy przez Hitlera, wywołał kontrademonstracje ze strony komunistów.

Do szczególnie ostrych starć doszło w Charlottenburgu. Ciężko ranny policjant i przywódca szturmowego oddziału narodowych socjalistów Majkowski, zmarł z ran w szpitalu.

Podczas dzisiejszych rewizyj w domach komunistów w Berlinie znaleziono kilku rannych. Skierowano ich do szpitala w asyście policyjnej. Aresztowano ponadto około 30 osób.

Do rozruchów ulicznych i starć pomiędzy hitlerowcami i komunistami doszło w nocy w Duesseldorfie, w Halle i Schwemfurt. Jest kilkunastu rannych. Szczególnie agresywnie zachowywały się bojówki hitlerowskie podczas nocnego pochodu z pochodniami we Frankfurcie. Przeciwnicy polityczni uderzeni byli pochodniami w twarz.

W Jeleniej Górze na Śląsku grupa hitlerowców zdemolowała socjalistyczną redakcję, przyczem pobito kilku członków organizacji Żelazny Front.

BERLIN, 31. 1.

Z rozkazu prezydenta policji, uległo kon-

fiskacie dzisiejsze wydanie centralnego organu komunistycznego „Rothe Fahne” za zamieszczenie odezwy nawołującej do strajku generalnego. Równocześnie skonfiskowany został nadzwyczajny dodatek komunistycznej frakcji Reichstagu „Alarm-Alarm” za umieszczenie popłoch budzącego artykułu p. t. „Grozi nowy 20 lipca”.

PIERWSZE OBJAWY

BERLIN, 31. 1.

Partia narodowo-socjalistyczna ogłosiła w zagłębiu Saary proklamację, w której oświadcza, że postanowienia Traktatu Wersalskiego ciąży nad Zagłębiem Saary podobnie jak i nad innymi obszarami niemieckimi, stanowiąc nieprzezwyciężoną tamę dla porozumienia między narodami, więc silniej niż dotychczas należy podjąć akcje dla usunięcia tej barykady.

JAK PRZED WYBUCHEM WOJNY

PARYŻ, 31. 1.

Korespondenci berlińscy dzienników paryskich zamieszczają obezorne opisy wczorajszej demonstracji ulicznej na cześć Hitlera, stwierdzając, że tłum berliński był ogarnięty takim entuzjazmem, jak podczas sierpniowych dni w r. 1914. Korespondent „Journal'u” pisze, że chwilami miał wrażenie, że tysiączne tłumy rzucają się na kolana, aby dziękować Bogu za powołanie Hitlera do rządów.

## Występy dzielnego senatora rodem z Łodzi.

GDYNIA, 31. 1. (wł kr.)

W Gdyni, od kilku dni toczy się rozprawa sądowa przeciwko znanemu w naszym mieście Bartczakowi, jednemu z filarów „Bezpartyjnego Bloku” oraz sanacyjnej „Generalnej Federacji Pracy”, który łącznie z niejakim Nowakiem szantażował b. dyrektora firmy „Atlantic”, Mosiewicza. W sprawie tej prokurator złożył na rece przewodniczącego rewelacyjny dokument, dotyczący przeszłości Bartczaka.

Według pisma Komendy Policji Państwowej w Łodzi z dnia 20 marca 1931 r. Jan Bartczak był w mieście Łodzi czynnym członkiem Komunistycznej Partji Polski i kierownikiem tamtejszej bojówki komunistycznej. W roku 1922 został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia za wznoszenie okrzyków anty- państwowych. Wyrok ten został później uchylony przez sąd apelacyjny w Warszawie. W roku 1926 Jan Bartczak wyjechał nielegalnie do Rosji sowieckiej na kurs instruktorski „jaczek” komunistycznych.

Odczytanie tego dokumentu zrobiło tak na sędzie, jak i na publiczności nadzwyczajne wrażenie.

Ponieważ działalność Bartczaka w Gdyni rozpoczęła się w roku 1929, więc wynika z tego, że przybył tutaj wprost z „kursów” bolszewickich. Doświadczenie nabyte w komunistycznej bojówce w Łodzi i wyniesione z Sowietów zużywał tutaj owocnie w „Generalnej Federacji Pracy” i „Bezpartyjnym Bloku”.

Fachowca można powinszować. Wyrok w procesie Bartczaka i Nowaka ogłoszony będzie jutro lub pojutrze i nieomieszkanym go podać naszym czytelnikom.

# Europa nad przepaścią

## We Francji rząd rozbrojeniowy - w Niemczech wojskowo - odwetowy.

PARYŻ, 31, 1.

„W Niemczech doszedł do władzy rząd reakcyjny i militarystyczny, jakiego nie było nawet za czasów Wilhelma” — stwierdza Bainville w „Liberte”.

W Paryżu odwrotnie, socjaliści zgodzili się zasadniczo na udział w rządzie i przyjęli zaoferowane im przez Daladiera sześć portfelów, w tym wicepremierstwo i ministerjum wojny. W Berlinie władza orientuje się coraz więcej wprawo i Hitler zostaje kanclerzem. W Paryżu orientacja odbywa się wlewo mini sterjum wojny ma przejść w ręce partji Leona Bluma.

W Genewie na konferencji rozbrojeniowej Anglja popiera tezy niemieckie i rozbija francuski plan bezpieczeństwa.

„Szaleństwo rządzi światem” — woła Bernus w „Journal des Debats”.

Istotnie, w kulturach izby francuskiej panowała dziś atmosfera rozpalona do biało. Prostu niewiadomo było po jakim stąpa się gruncie.

A przecież Daladier ma dobrą prasę. Wszyscy uważają go za człowieka energicznego i oddają hołd jego uczciwości politycznej. Jednak podział władzy z socjalistami w chwili, gdy Hitler zostaje kanclerzem, rokuje tylko katastrofy. Istnieje jeszcze nadzieja, że rokowania Daladiera z socjalistami rozbiją się o warunki, stawiane przez Bluma. Ale bez względu na wynik tych rokowań sytuacja przedstawia się drammatycznie.

przestawia się drammatycznie.

Kto wie, czy losy Europy nie rozstrzygną się w ciągu nocy dzisiejszej, w zależności od rezultatów tajnych konwentyki łóż masonskich.

## Straszna katastrofa na G. Śląsku

W poniedziałek, o godz 9 rano, na terenie koksowni Wolfgang — Rudzie w hali maszynowej oraz rozdzielni elektrycznej nastąpił bardzo gwałtowny wybuch, skutkiem którego ze lazobetonowy dach dużej hali w całości został wyrzucony w powietrze. Grube mury hali uległy popękaniu, wszystkie szyby wypadły, nawet w domach najbliższej okolicy. W odległości o 150 mtr. od miejsca katastrofy budynkach zarządu koksowni w jednej z ubikacji biurowych wyważone zostały drzwi żelazne wraz z futryną.

W chwili wybuchu na terenie koksowni znajdowało się w pobliżu hali maszyn dwóch robotników, Hajder i Potrzeba, oraz robotnica

Pogrzeba. Na szczęście odnieśli oni jedynie pokaleczenia i poparzenia. Odesłano ich do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach.

Obok hali maszyn mieścił się olbrzymi kompleks urządzeń fabryki benzolu, a z drugiej strony soli amoniakowej. W krytycznej chwili o g. 9 r. na szczęście w hali nikogo z robotników nie było. Nagle dał się odczuć gwałtowny wstrząs powietrza i usłyszano ogłuszający huk a równocześnie na terenie koksowni spadł gwałtowny deszcz ułamków żelbetonowych, dachu, grubych szyb okiennych z hali maszyn, części żelaza i t. d. Wszystko to trwało około dwóch minut. Wnętrze hali stanowi jedno wielkie rumowisko. Gruzy zawalonego ciężkiego dachu, pokryły maszyny, które pod ogromnym ciężarem gruzów zostały zdemolowane. Całe szczęście, że hala maszyn nie posiadała drewnianego dachu ani belek pod dachem, bo z pewnością powstałby powstaby pożar, który ze względu na bliskość kompleksu fabryki benzolu, byłby bardzo groźny dla całego kompleksu kopalnianego.

Na miejsce katastrofy przyjechali przedstawiciele władz wojewódzkich i górniczych oraz reprezentanci prasy, którym udzielał odpowiednich informacji inż Pietrzykowski.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy była prawdopodobnie nieszczelność rurociągów gazowych oraz krótkie spięcie elektryczności, co spowodowało wybuch.

Koksownia Wolfgang w Rudzie jest jedną z największych koksowni w Polsce i produkowała ostatnio 750 ton koksu dziennie, zatrudniając około 800 ludzi. Ostatnio pracowało tylko 260 ludzi na dwie zmiany po 130. Skutkiem katastrofy koksownia przez pewien czas — do 6 miesięcy — to jest do czasu wybudowania prowizorycznej hali maszyn i rozdzielni elektrycznej, będzie nieczynna.

Szkody powstałe szacuje się pobieżnie na 2 do 4 milionów. Nie jest jednak wyłączone, że będą one mniejsze lub większe, zależnie od tego, w jakim stanie znajdują się urządzenia maszynowe, zasypane gruzami. Obecnie pracuje się intensywnie nad usunięciem gruzu, oraz walących się ścian

## Nominacje w administracji.

WARSZAWA, 31, 1. (wł. Gr.)

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszym postanowiła przedstawić P. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia wnioszek o mianowanie p. Hauke-Nowaka, dyrektora dep. min. spraw wewnętrznych, na stanowisko wojewody w Łodzi, p. Belinę Prazmowskiego na stanowisko wojewody łwowskiego a p. Rożnieckiego na wojewodę lubelskiego,

Stanowisko dyrektora departamentu politycznego w min. spraw wewnętrznych po p. Hauke-Nowaku, objąć ma dyrektor dep. organizacyjnego, p. Kaweck, Jego zastępcą ma być mianowany naczelnik p. Hausner,

Ronadto krąży pogłoska, że p. Swidziński, dotychczasowy wojewoda lubelski ma objąć stanowisko inspektora głównego ministerjum spr. wewnętrznych.

## Wykrycie tajnego arsenału broni w Gdańsku.

GDANSK, 31, 1. (wł. kr.)

Jak już przed kilku dniami niektóre piśma doniosły, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych majątku Wielkie Trąbki pod Gdańskiem, własność p. Buhrandta, b. kapitana armji niemieckiej i przywódcy gdańskiego Stahlhelmu.

Dzięki temu przypadkowi dopiero odkryto, że w majątku tym mieścił się jeden z większych arsenałów broni wszelkiego rodzaju i amunicji, należących do organizacji Stahlhelmu.

W związku z tem dowiaduje się redakcja „Dziennika Bydgoskiego” następujących, przez setki naczynych świadków stwierdzonych szczegółów.

Miejscowa ludność brała udział w ratowaniu mienia p. Buhrandta, wynosząc z pokoju obok sypialni, rozmaita broń.

Według opowiadań, biorących udział w ratowaniu, wyniesiono przeszło 30 sztuk broni palnej oraz 2 karabiny maszynowe.

Wynoszono również skrzynki z amunicją a miejscowi Stahlhelmowcy na czele z Strehleum (kierownikiem spółdzielni Reifeisena w W. Trąbkach) i z ks. Głowienką ostrzegali krzykiem ratujących, żeby się wystrzegali, gdyż grozi eksplozja. Istotnie kilkakrotna detonacja wewnątrz palącego się domu wzbudzała strach, tak, że wielu w obawie utraty życia odstąpiło od ratowania mienia.

Broń palną, skrzynki z amunicją przenosili i zajmowali się gorliwie przenoszeniem Głowienko, Strehlau i zebrani Stahlhelmowcy którzy broń i amunicję odnieśli do mieszkania Strehlaqua

Ze względu na nieobecność Buhrandta, całą akcję ratowniczą objął Strehlau, który nakazał rozbić drzwi do komory, krzycząc, że tam znajduje się dużo broni, którą w pierwszym rzędzie należy ratować.

Na miejscu podczas ratowania broni był obecny żandarm Weiss, który dozoruje akcję ratowania, kazał ludziom wynosić wszystko z narażeniem życia.

## Smutny powrót do domu

(a) Józef Bocheński, zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 9 wracał w stanie mocno pijanym do domu i po drodze zatrzymywał przechodniów, wszczynając awantury

Na ulicy Podrzecznej, ktoś z zaczepionych zareagował ostro na zaczepkę i kijem zadał potężny cios pijakowi w twarz, tak iż roztrzaskał mu dosłownie nos i kości policzkowe.

Nieprzytomnego znaleziono na chodniku. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego Bocheńskiego w stan ciężkim do szpitala.

Sprawców poranienia poszukuje policja.

Potrzebny

Zecer ogłoszeniowy

wiadomość w administracji „PRADU”



# SWIATŁA I CIENIE.

Żyjemy w czasach obumyślnych i groźnych. Wichry dziejowy gwałtownie napiera na tyśiącletnie drzewo naszej ojczyzny, szarpie i kołysze jego konarami, usiłuje powalić jego pień. Niemcy coraz śmieiej i coraz natarczywiej wyciągają ręce w stronę naszego Pomorza. Groźny kryzys gospodarczy powiększany przez niezaradność i nieumiejętność kierowników polityki gospodarczej, skazuje coraz to nowe tysiące Polaków na bezrobocie, poniewierkę i poprostu głód. Żydostwo coraz swobodniej panoszy się w Polsce, staje się zaczepne, pewne siebie i śmiałe. Fala demoralizacji, bezbożnictwa, duchowego zrywania podmywa moralne podstawy naszego życia publicznego i rodzinnego. Coraz więcej notujemy przestępstw i zbrodni, co raz też więcej szubienic. Równocześnie zaś atmosfera polityczna w kraju pogarsza się z dnia na dzień, coraz większe zacierzowanie i coraz głębsze różnice ujawniają się między partją rządzącą a społeczeństwem.

Źle się u nas dzieje.

Tak samo źle działo się za Władysława Łokietka. A jednak właśnie czasy tego króla są początkiem okresu nowego rozkwitu i nowej potęgi Polski. Bo oto stał hartuje się w ogniu. Tylko z zawieruchy wielkich trosk i wielkich trudności wyrastają wielkie pokolenia, zdolne do tego, by dziejom swej ojczyzny dać potężny rozpęd naprzód.

Zawierucha dzisiejsza jest tak groźna, że wielu ludziom małego ducha odbiera poprostu wiarę w jutro. Zaczynają już nawet niektórzy krakać posepnie o przyszłości Polski. Czy jestże to aż tak niebezpieczna zawierucha, iżby drzewo Polskie z korzeniami z ziemi wyrwać potrafiła?

Jak niedobrze jest lekceważyć sobie niebezpieczeństwa, tak znów z drugiej strony źle bywa gdy się niebezpieczeństwo wyolbrzymia. Oceńmy sytuację spokojnie.

Niemcy? — Groźny to wróg, ale dość on ma własnych kłopotów: rozpadu gospodarczego, spisków rewolucyjnych, upadku moralnego, kurczenia się liczby ludności — by mógł się dobrowolnie pchać w nowe poważnie traktowane zmaganie zewnętrzne. Żydzi? — Podstępny to wróg, ale przecież jesteśmy wobec niego w przewadze na jednego dziewicę. Sanacja, która tak zabagniła stosunki wewnętrzne, że ludziom odebrała wiarę w lepszą przyszłość? — I to nie. Jestto bowiem partja coraz już bardziej wewnętrznie słaba, skłócona i lękiem przepelniona o swą własną przyszłość. Kryzys? — Wszak jesteśmy krajem, który ma nadmiar zboża, mięsa, drzewa i ropy naftowej, węgla.

Zawierucha dzisiejsza za słaba jest, by złamać Polskę. Jest jednak dostatecznie duża — pisze „Lech” — aby właśnie w tych ciężkich czasach zahartować naród oraz wychować sobie młode tegie pokolenie. I oto widzimy już dzisiaj takie zjawiska, że wprawdzie wielu bardzo wielu zmaltretowanych ciężkiem bytowaniem z rezygnacją godzi się na wszystko, nie śmie nawet krytykować rzeczy, które uznaje za szkodliwe woli „święty spokój”, wielu takich jest i jeszcze wielu innych, którzy ze złem współpracują dla osobistych korzyści ale też coraz więcej jest takich, co potrafią znieść wszystkie krzywdy, a

się ugiąć nie dadzą i wolą cierpieć za sprawę, niż się poniżyć przez zaprzeczenie przekonania. Równocześnie zaś rośnie młode pokolenie którego myśl jest jasna a droga całkiem wyraźna. Ci młodzi ani się ubić nikomu już nie dadzą, ani też z uczciwej swej drogi nie zbroczą dla przejściowych korzyści.

Kto czarno patrzy dziś w przyszłość narodu bo obserwuje szerzące się w kraju samo zło, ten także nie ma racji. Obok zła u-wypuklają się przecież także dodatnie objawy w naszym życiu narodowym, które przyniosą nam lepsze jutro.

## Łzy jako lekarstwo.

Oddawna już przypuszczano, że płacz jest nie tylko wyrazem smutku, przygnębienia, zawodu, czy bólu, lecz że posiada on re-flektoryczny wpływ na cały organizm, działając na psychikę. Wie o tem zresztą i nas lud. Kto ma zmartwienie, niech się wypłaczę, będzie mu to potem lepiej — powiadają. Płacz jest zresztą odruchem, który w postaci niezmówianej spokamy prawie wyłącznie u dzieci, w późniejszym wieku znacznie rzadziej, (głównie u kobiet, u mężczyzn tylko wyjątkowo).

Otóż już, O. Fischer, opierając się na doświadczeniach Georgiego przypuszczał, że płacz posiada wpływ kojący na psychikę. Wyobrażał to sobie w ten sposób, że w czasie płaczu produkują gruczoły łzowe nie tylko wydzielinę wydalana naze wewnątrz w postaci łez, lecz, że gruczoły te, podobnie jak wiele innych gruczołów organizmu ludzkiego, produkują równocześnie wydzielinę, oddawaną wprost do krwi. Przypuszczał zatem, że gruczoły łzowe produkują równocześnie jakiś hormon, wptywający kojąco na psychikę.

Faktycznie, wiemy już dziś o wielu gruczołach, że produkują nie tylko wydzielinę wydalana naze wewnątrz ale równoże hormone oddawane wprost do krwi; do gruczołów takich należy m. in. trzustka, która produkuje sok trawienny oddawany do przewodu pokarmowego, poza tem zaś produkuje insulinę, t. j. hormon regulujący przemianę cukrów.

Przypuszczenie Fischera było słuszne nie mógł on jednak znaleźć dowodów na poparcie swej hipotezy. Nie miał bowiem materiału do dyspozycji: nie umiał sobie poradzić ze sporządzeniem wyciągów hormonalnych z gruczołów łzowych.

Obecnie udało się to dwóm badaczom rumuńskim Michail i Vancea), którzy stworzyli wyciągi z gruczołów łzowych. Później badali ich wpływ na cały organizm, m. in. na skład chemiczny krwi, na ciśnienie krwi i na psychikę. Wyniki ich badań potwierdziły zupełnie przypuszczenie Fischera. Okazało się, że wyciągi z gruczołów łzowych działają kojąco na system nerwowy, przywracając równocześnie równowagę w składzie chemicznym krwi (zmniejszając w czasie przygnębienia), w ciśnieniu krwi etc.

Tak więc natura dba o człowieka nawet wówczas, gdy mu każe płakać...

## Reklama to potęga!

W firmie **Edmund Wasilewski**  
Piotrkowska 152

poleca się towary w najwyższych gatunkach na garnitury, palta, pokrycia futer, suknie damskie, noranka dziecięce oraz resztki

**Ceny fabryczne!**

## Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej  
radjo-elektrotechnicznej

inż. **M. KRUAZYR**

ul. Główna 17

Tel. 115-04

# Hotele w Ameryce

Nowojorska książka telefoniczna zawiera przeszło 500 nazw hoteli. Choć prawie wszystkie większe hotele na świecie są do siebie bliźniaczo podobne, hotele nowojorskie mają coś, co czyni je odrębnymi. Hotel „Astor” np. znajdujący się w samym centrum dzielnicy teatralnej, gdzie ześrodkowuje się życie nocne New Yorku, stracił swe znaczenie hotelu mieszkalców, zdobywając sobie miano „Bankett Capitols”, gdzie się odbywają największe bale i uroczystości sezonu.

Innego rodzaju znów są dwa bliźniaczo podobne do siebie hotele: „Pensylwanja” i „Commodore”. Oznaczają się one jednakowym stylem, posiadają bezpośrednio połączenie z wielkimi dworcami kolejowymi. New Yorku, oba mają własne życie „podziemne” to znaczy — nietylko 3 piętra kolej podziemnej, ale własne ulice, sklepy i restauracje w podziemiach. W hotelach tych podróżny ma wszystko pod ręką. Radio, telefon i notes na każdym stoliku nocnym, woda zimna i gorąca, gazety, specjalna szafa do ubrań, z której po upływie pół godziny wyjmują się je odświeżone, oczyszczone i uprasowane.

Hotel „Savoy” jest obecnie najelegantszym hotelem metropolii. Żaden hotel w Europie nie może mu dorównać pod względem przepychu. Tutaj mieszkają potentaci filmowi i arystokracja finansowa. Zwykły śmiertelnik nie może sobie pozwolić na zamieszka-

nie w tym Palace’u, Rachunek dzienny przewyższa tygodniową pensję przeciętnego urzędnika. Urządzenie apartamentów niema charakteru koszarowego, każde wnętrze urządzone jest tam z uwzględnieniem smaku indywidualnego jego mieszkańców.

Hotel „St. George” mieści się w dzielnicy Brooklyn’u vis a vis Wallstreet. Pokoje tego hotelu są maleńkie jak dla lalek, ale przytulne, z patentowanymi, rozkładanymi meblami, dzięki którym tylko w nocy zamieniane są na pokoje sypialne. Niektóre piętra przeznaczone wyłącznie dla kobiet i wstęp panom jest tam surowo wzbroniony. Prześliczny ogród na dachu, pływalnia, stanowią jego osobliwość.

Wreszcie nowopowstały hotel „Waldorf Astoria”, należący do byłego długoleniego gubernatora stanu New York, A. E. Smitha, stara się prześcignąć inne zakłady tego rodzaju urządzeniem stylowym wewnątrz, przystosowaniem do gustów europejskich raczej. Są tu np. piętra urządzone iumeblowane w stylu renesansu, w stylu Bedemayer, w stylu Ludwika XV itd. Wszędzie rzeźby i obrazy z danej epoki. Dywan wyściełający hali wejściowej należy do największych okazów tego rodzaju, nad wykonaniem jego pracowało przez półtora roku. W „Waldorf-Astoria” zbierają się przedstawiciele t. zw. górnych dziesięciu tysięcy.

wielki wpływ na nasz nastrój i kształtuje w nas albo pogodę ducha i wielką odporność na wszystkie przeciwności, albo ciągle drżenie nerwów, załamania się przy łada niepowodzeniu.

Pewien znany pedagog radzi w jakimś podręczniku dla swych młodych przyjaciół, by każdego dnia z rana zaopatrywali się w cały zapas dobrych, jasnych, silnych myśli i dobrych chęci. Równowaga psychiczna i nastrój całego dnia zależy w dużej mierze od tego, czy się nie wstało w pośpiechu, ze zmęczeniem, połknęło naprędce śniadanie i od samego rana zmęczonym i zniechęconym poszło do zajęć.

Więc trzeba położyć się wieczorem dość wcześnie, by móc spać spokojnie 7-8 godzin, bo tyle snu naogół trzeba dorosłemu człowiekowi. Następnie, obudziwszy się, nie wylegiwać się, gdyż to osłabia i rozmiękcza organizm. Dobrze jest podobno wyciągnąć się w łóżku i natrzeć całą powierzchnię skóry rękoma — to ożywia obieg krwi i oddychanie. Potem stosować trzeba kilka ćwiczeń fizycznych, zapamiętanych z lekcji gimnastyki w szkole, budzi to samopoczucie, uspakaja nerwy. W końcu myć całe cało szorstkim rękawem i wycierać szorstkim ręcznikiem. — Taki masaż wpływa doskonale na obieg krwi.

Drugim etapem higieny porannej to śniadanie, spożyte spokojnie i we właściwym zestawieniu. Filiżanka kawy lub herbaty i kawałek chleba albo bułeczka są stanowczo niedostatecznym pożywieniem dla pracujących zawodowo. Żeby nie psuć nerwów, należy pić żytną kawę, mleczne kakao, mleko, albo wreszcie zjeść starodawną polewkę, albo płatki owsiane.

Chleb powinien być razowy, posmarowany masłem lub dobrą jakąś margaryną i prócz tego miodem albo marmeladą. Kto ma że pozwolić sobie na to, niechaj doda do takiego śniadania jajko lub jabłuszko, suszony owoc itp.

Bez pośpiechu bez zdenerwowania należy zabrać się o oznaczonej godzinie do zajęć z przeświadczeniem, że zdąży się zrobić wszystko na czas.

Taka higiena poranna zapobiega doskonale temu, że w ciągu dnia nie zarzuca nam znowu wstała lewa noga.

# Higijena śniadania

Wielka odpowiedzialność, ciężająca na pań domu, nadmiar obowiązków, którym nie raz nie jest w stanie poddać, powodują słabość systemu nerwowego, tem większą, im bardziej bierze się na serio i swoje obowiązki, im bardziej chciałoby się mieć w domu wszystko jak najbardziej wzorowe.

Zawód ten, którego się do niedawna wogóle nie zaliczało do zawodów, całkiem tak, jakgdyby był nie wiem jaką synekurą — zawód pań domu jest tak brudny i bardzo

wyczerpuje nerwy, że jeżeli nie chce się być jakąś nieznośną sekuliną, trzeba będzie obejść się troszeczkę oględniej ze swoimi nerwami i ze zdrowiem wogóle.

Jakieś przysłowie mówi o ludziach cierpiących w pewnym dniu na zły humor, że „napewno wstali lewą nogą”. To, którą nogą wstaje się z łóżka, niewątpliwie nie wpływa na to, jak się ułoży dzień. Ale jak się wogóle wstało i w jaki sposób spędziło się pierwsze kwadransy poranne, to mu z pewnością

podkreślając naiwność, jakiej dałem dowód przekonując tego człowieka, wychowanego w Stanach Zjednoczonych, że nie wszyscy Amerykanie byli podobni do karykatur, jakie pojawiają się w humorystycznej prasie Europy.

Pokój zabrzmiał wówczas echem wesołego śmiechu.

— Ach, dieser Schmalz! — parsknął major, klepiąc się po udzie z nadmiaru radości — Kolossal! — przywodził mu jeden z inwalidów. Chromy oficer uśmiechnął się i rzekł:

— Trudno uwierzyć, jaki Schmalz umie być niekiedy zabawnym.

Miałem nadzieję, że rozmowa stanie się ogólną, a przeto potoczy się po niemiecku. Nic podobnego! Wszyscy zasiedli się mocniej w krzesłach, jakby czekając na dalszy ciąg przedstawienia. Istotnie nadzieja ich nie zawiodła.

— Pan ubiera się w Londynie? — spytał młody kaleka.

Był to delikatnie zbudowany młodzieniec o twarzy bardzo bladej, noszącej ślady nie dawno przebytej choroby, miał jasne włosy błyszczące męstwem oczy — prawdziwego wojownika. Jego lewy rękaw był pusty, przynajmniej do dziurki munduru za pomocą czarno białej wstążeczki Żelaznego Krzyża.

— Zazwyczaj — odparłem krótko — to jest ilekroć jestem w Londynie, Ubrania w Anglii są tańsze.

— Pan musi mieć duże zdolności językowe — ciągnął dalej Schmalz — mówi pan po niemiecku jak Niemiec, a po angielsku jak — zawałał się znacząco, a potem dokończył — jak Anglik

# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Rozmowa toczyła się swobodnie i w uprzejmym tonie,

— Dopiero w takich okolicznościach, jak obecne, możemy stwierdzić czy nasi bracia z za oceanu popierają na prawdę Niemców — zauważył w pewnej chwili chromy oficer.

— Pańska praca musi być niezwykle zajmująca — rzekł jeden z inwalidów.

— Trudny pańskie są już właściwie skończone — powieciał major z powagą chóru starców z greckiego dramatu — w Berlinie znajduje się pan dziś wieczorem, a tam wy nagrodzą pana wszystkie przykrości. Wyobrażam sobie, że przyjaciele Niemiec nie są mile widziani w Londynie.

— Niestety! — odpowiedział niedbale.

— Musiał pan postępować bardzo taktownie, aby nie ściągnąć na siebie podejrzania — ciągnął dalej major.

— To zależy od sytuacji, — odrzekłem znowu.

— Niech mi pan daruje — mówił major który wyglądał na niepowściągniętego plotkarsza — ale wiem coś nie coś o pańskiej misji i orientuję się w jej doniosłości. Mówię wśród gentlemanów, nieprawdąż panowie? Otrzymaliśmy szczególnie instrukcje z Komendy Główniej, dotyczące pańskiej osoby.

Specjalny pociąg czekał na pana od

czterech dni, gentleman, który wyjechał na pańskie spotkanie, drżał z niecierpliwości. Właśnie dziś nie było go na stacji, kiedy, kiedy miałem zaszczyt poznać pana. Dałem mu już znać, aby wstąpił tu po pana.

Węzeł intrygi zacieśniał się coraz bardziej, ja zaś wyrastałem powoli na coraz poważniejszą osobistość.

— Z których okolic Ameryki pan przybywa? — zapytał nagle jakiś głos najczystsza angielszczyzną. To bezręki oficer, siedzący na rogu Schmalz odezwał się niespodziewanie.

— Z Brooklynu — odrzekłem mężnie, choć serce zamarło mi w piersiach na dźwięk ojczyściej mowy.

— Nie ma pan amerykańskiego akcentu — zauważył oficer łagodnie.

— Wielu moich współziomków uznałoby to za komplement — odparłem uprzejmie — nie wszyscy Amerykanie mówią przez nos, tak samo jak nie wszyscy żują gumę i spluwają publicznie.

— Wiem — odpowiedział młody człowiek — wychowałem się w Ameryce.

Otarzały nas życzliwie uśmiechnięte twarze. Ten oficer, mówiący po angielsku, był widocznie uważany za osobliwość w gronie towarzyszy.

Skorzystałem ze sposobności i w sposób humorystyczny opowiedziałem po niemiecku ciałemu towarzystwu treść naszej rozmowy.



# KRONIKA

## Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Miodowej 17 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym 25-letnia Janina Pawłowska.

Desperackę znalezione w stanie kompletnego osłabienia i wezwano pogotowie ratunkowe. lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodem desperackiego kroku był brak pracy i środków do życia.



## MOTYWY UNIEWINIENIA

Mimo wyraźnego stwierdzenia nadużyć, Sąd uniewinnił oskarżonych, albowiem ani w dochodzeniu Izby Skarbowej, ani też na przewodzie Sądowym nie ujawniono kto wiedział o kontaktach fikcyjnych, kto je tworzył i na czyje zlecenie?

W motywach swoich Sąd Grodzki stwierdził, że wobec traktowania sprawy z punktu widzenia przestępstwa podatkowego, które jednak w tym wypadku z braku dowodów winy, a nawet z braku cech czynu karygodnego, musi uść bezkarnie, skoro opodatkowanie sum pieniężnych pochodzących z przestępstwa nie odpowiada zasadom słuszności.

Z tych więc względów Sąd uważając że przewod sądowy nie ustalił winy oskarżonych uniewinnił ich.

Urząd Prokuratorski przez swego oskarżyciela prok. Karskiego dążył do ukarania winnych dopuszczenia się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Pełnomocnicy oskarżonych adw. Paschalski i Neumark na wstępie oparli się na słusznych wywodach Sądu Grodzkiego i wnosili o oddalenie skargi apelacyjnej.

Sąd postanowił jednak sprawę rozpoznać, wobec czego obrona wniosła o zbadanie kilku nowych świadków.

Wobec tego jednak, że Sąd Okręgowy dążył do wszechstronnego zbadania sprawy, postanowiono zbadać wszystkich świadków, zarówno zbadanych już przez Sąd Grodzki, jakoteż dodatkowo powołanych.

Po wyjaśnieniach złożonych przez obronę oskarżonych, Sąd przystąpił do zbadania świadków.

## NOWE ZEZNANIA OBCIĄŻAJĄCE OSKARŻONYCH

Zbadani świadkowie Kordecki oraz inni urzędnicy Izby Skarbowej potwierdzili jedynie zeznania złożone w Sądzie Grodzkim nie wnosząc poza to nic nowego.

Powołany jako dodatkowy świadek naczelnik wydziału w Izbie Skarbowej p. Najder, który przez pewien okres był komisarzem dewizowym z ramienia Ministerstwa Skarbu.

Stwierdza, że w roku 1925 Bank Handlowy w Łodzi pozbawiony był praw dewizowych, z racji nie stosowania się do przepisów dewizowych.

Dalej zeznaje archiwariusz Banku Handlowego w Łodzi. W nocy poprzedzającej rewizję Izby Skarbowej z polecenia dyrekcji przybył Kocyk i żądał kluczy od archiwum. Od tego czasu cały szereg ksiąg zginęło.

Skarbnik Banku Handlowego zeznał, że dyr. Kalinowski podnosił sumy z kont fikcyjnych. Pracownicy wiedzieli o tem.

Sw. Małachowski, kierownik wydziału rachunków bież. loto Banku Handl. potwierdza że były fikcyjne konta i księgowane były na nich różnice kursowe na walutach i nadmierne oprocentowanie.

Nikt jednak ze świadków stwierdzić nie może, czy pieniądze te szły do kieszeni dyrektora Kalinowskiego, czy też następnie wpłacone do kasy banku, ewentualnie panów z Zarządu Banku.

Prok. Karski wskazując, że były nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, choć z nielegalnego źródła co jednak nie wyłącza konieczności ukarania winnych nadużyci.

## WYROK UNIEWINIĄJĄCY

Obroncy oskarżonych adw. Paschalski i Neumark odgierają te zarzuty wnosząc o uniewinnienie.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok na mocy którego wyrok Sądu Grodzkiego w Łodzi został zatwierdzony a tem samem dyr. Gordowski, prok. Kocyk, inspektorzy rachunkowy i Wintler oraz buchalter Zawiszewski zostali uniewinnieni.

Należy zaznaczyć, że wobec wyroku uniewinniającego w drugiej instancji, a od czego zagraniczni wierzyciele uzależniali dalszą akcję dotyczącą sanacji Banku, sprawa upadłego Banku Handlowego wejdzie na nową drogę.



## KALENDARZYK

Ignacego

# Tragedia młodej matki.

(a) W dniu 25 listopada 1932 r. w poczekalni Wydziału Opieki społecznej Magistru m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11, pozostawiono dwóch dzieci (dziewczynki) w wieku 5 i 3 lat.

Dzieci były już na tyle rozwinięte, że podały swe nazwisko, tudzież ulicę, na której zamieszkiwali ich rodzice.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że dzieci pozostawiła Kazimiera Marcinkowska, zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 73.

Marcinkowska pociągnięta do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym zasiadła ona na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie przyznała się do pozostawienia dzieci, wyjaśniając, iż mąż jej jest od kilku lat chory beznadziejnie na gruźlicę płuc. Ostatnio od kilkunastu miesięcy nie podnosi się z łóżka i jest na całkowitem jej utrzymaniu.

Ponieważ i ona utraciła pracę i nie miała na wyżywienie dzieci, postanowiła je pozostawić na opiece Wydziału, mimo, że „serce jej nie pozwalało”.

Sąd uwzględniając położenie nieszczęśliwej matki, wydał wyrok na mocy którego 24-letnia Kazimiera Marcinkowska skazana została na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem wykonania kary.

# Dziwne własności paszportu

## Jak można tanio wyjechać zagranicę.

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę Chaima Apela, kantora bóżnicznego zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Wolborskiej 39.

Apel wystosował jako śpiewak zagranicą między innymi w Austrii, gdzie od pewnego jegomości otrzymał paszport wystawiony na nazwisko Jakubowicza z Jugosławii, przez Prezydium Policji w Wiedniu.

Paszport ten Apel przerobił na swe nazwisko, wywabiając nazwisko Jakubowicza.

Po powrocie do kraju Apel paszport odłożył jako niepotrzebny. Jednak w jakiś czas później dowiedział się, że krawiec Józef Haper zamierza wyjechać zagranicę. Zaofiarował mu swój paszport, wzamian za co Haper miał uszyć mu palto.

Umowa została wykonana. Haper uszył palto, Apel zaś wywabił po raz wtóry swoje nazwisko w paszporcie i wpisał trzecie z rzędu nazwisko Hapera.

Ten jednakże w ostatniej chwili zrezygnował z wyjazdu. W kilka dni po zakończeniu transakcji w czasie rewizji u Hapera, policja znalazła paszport i stwierdziła, że jest on sfałszowany.

Haper podał wówczas, kto mu paszport dostarczył i Apela pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na przewodzie sądowym kantor przyznał się do fałszerstwa paszportu.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego 29-letni Chaim Apel, skazany został na 6 mies. więzienia.

# Urzędowe stwierdzenie niewinności

## Znowu sprawa Banku Handlowego w Łodzi na widowni.

(a) W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpatrywana była na skutek odwołania się Urzędu Prokuratorskiego od wyroku Sądu Grodzkiego z dnia 17 grudnia 1932 r. nadużyć ujawnionych po upadłości Banku Handlowego w Łodzi.

Za kulisy gospodarki Banku Handlowego w Łodzi były już przedmiotem szczegółowych rozpatrywań na rozprawie w sądzie grodzkim w dniu 16 grudnia 1932 r. gdzie na ławie oskarżonych zasiadli 52-letni Władysław Gordowski, b. dyrektor Banku Handlowego w Łodzi, 42-letni Antoni Pałuszny i 39-letni Maksymilian Winter, obaj inspektorzy Banku Handl., 53-letni Wacław Zawiszewski, buchalter Banku Handl. i 40-letni Sergiusz Kocyk, prokurent Banku Handl.

## STRESZCZENIE AKTU OSKARZENIA

Wzajemnie oskarżeni byli o

że w okresie od 1925 do 1929 roku, operacyjnego składali nieprawdziwe zeznania o dochodach Banku Handlowego w Łodzi, przelewając różne sumy na fikcyjne konta, następnie zaś za pomocą fikcyjnych czeków sumy te podejmowali, narażając Skarb Państwa z racji zmniejszenia podatku dochodowego od sumy 1.900.000 zł.

Obrona oskarżonych, a mianowicie adw. Paschalski i Neumark, wykazali wówczas, że od sum tych jednak Skarbowi Państwa nie się należy i w rezultacie Sąd Grodzki wszystkich oskarżonych uniewinnił, podkreślając, że stwierdzono w Banku Handlowym w Łodzi nadużycia na szkodę Skarbu Państwa w sumie do 3.000.000 zł. na skutek czego Izba Skarbowa w Łodzi nałożyła podatek dochodowy za czas od roku 1926 do 1929 roku.

## Koniec kariery bohatera z NPR.

# Kuchciak skazany na 15 lat więzienia.

## Spólnicy przywódcy Kartelu skazani na kary od 12 do 2 i pół lat więzienia.

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano Sąd Okręgowy w Łodzi, wznowił prze-wód.

Następnie przemawiali adw. Łukasiewicz, oraz aplikant Harlander, obrońcy Smigulskiego.

Obrońcy dowodzą, że Smigulski nie wiedział, że jedzie na napad i dowiedział się o tem, iż os się st lo, dy uczestnicy napadu powrócili do taksówki mając rewolwery w rękę

Dalej obrona wyjaśnia, że zarówno kwestja wręczenia przez Grodzickiego esk, Smigulskiemu 1000 złotych nie została dostatecznie wyjaśniona, jak również możliwym jest, iż Grodzicki oszukał w ten sposób spółników, biorąc pieniądze dla Smigulskiego, które jednak przywłaszczył sobie.

Po przemówieniach obrony w ostatnim słowie przemawia Kuchciak, który w godzinem przemówieniu wyjaśnia, że przestępstwo miało charakter polityczny i społeczny.

„Wiem”, że za czyn ten nie spotka nas ani pochwała, ani współczucie, lecz wymierzona kara, lecz od odpowiedzialności tej nie uchylamy się.

### ŹRÓDŁO DOCHODU N. P. R. u.

Napad na kasjera nie był zorganizowany z premedytacją. Był to tylko poryw, dzięki temu, że organizacja znalazła się w ciężkiej sytuacji finansowej, a to na skutek konfiskat organu Zwązkowego Zakazu odbywania zebrań, co utrudniało działalność organizacji, przez co zmniejszały się wpływy składek na rzecz Związku.

Jeździłem kilkakrotnie do władz centralnych po pieniądze „ciągnie dalej Kuchciak” lecz bezskutecznie. Plany napadu nie powstały na posiedzeniach zaządu Związku, lub partji, lecz plany te były wysuwane przez członków związku. Członkowie związku uznali, że w warunkach jakie ostatnio się wytworzyły, możliwość utzymywania organu zji, pozostała jednak na drodze eksproprjacji czyli budytyzmu.

Udziału w napadzie nie brałem, Pieniądze z napadu przyjąłem, gdyż były potrzebne na utrzymanie organizacji.

### O ZAMACHU BOMBOWYM

O planowanym napadzie moje władze partyjne nie wiedziały, za to nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności. To był a porzuty występ, zorganizowany przezemnie na terenie Łodzi. Ujawnienie sprawców napadu było tylko następstwem przypadku, zamachu bombowego na Urząd Wojewódzki i Magistrat na Łodzi.

Zamachu bombowego dokonałem z całą świadomością, aby pomóc bezrobotnym sezonowym robotnikom w celu uzyskania zasiłku a nie zyskać sobie wpływy na masy, gdyż wiedziałem, że po ujawnieniu sprawców zamachu Związek i Kartel zostaną zamknięte.

W obecnych warunkach uważam, że nie ma żadnego środka do akcji ekonomicznej z przemysłowcami, gdyż cała działalność związków ograniczyć się może do próśb i petycji, a to u przemysłowców nie odnosi żadnego skutku.

Nie stawiam sobie z tego sprawy, że napad pociąga spowoduje śmiertelny wypadek. Jak wylicza nawet z oszacowaniem biegłego

petarda była niebezpieczna w promieniu 3 metrów. Wiem co mnie za to czeka i aby odpowiadać przed Sądem wydałem ulotki, że by wszyscy wiedzieli, kto to zrobił.

Do udziału w napadzie bandyckim nie przyznawałem się w policji i dopiero wówczas przyznałem się, gdy Komendant Niedzielski dał mi słowo honoru, że nie zrobi z tego użytku.

Nie tworzyłem również w Kartelu „piątek” i trójek bojowych. Sformowałem natomiast tylko samoobronę partyjną. (Przed czem?)

Nie byłem również Dyktatorem Kartelu gdyż wchodzące w skład kartelu związki miały swe zarządy.

Jes'em głęboko przekonany, że spełniłem obowiązek, jaki na mnie dzisiejsze okoliczności i warunki włożyły. Oczekuję wyroku”.

### INNI OSKARZENI.

Następnie Rzetelski i inni oskarżeni w ostatnim słowie oświadczają, że tylko warunki sproważyły ich na ławę oskarżonych i proszą Sąd o sądzenie ich nie w myśl artykułów wskazanych w akcie oskarżenia, a według własnego sumienia.

Po trzy i pół godzinnej naradzie Sąd ogłosił.

### W Y R O K

na mocy którego Roman Kuchciak, Jan Rzetelski, Stanisław Klimczak, Antoni Rybak i Józef Grodzicki uznani zostali winnymi napadu rabunkowego z bronią w rękę w dniu 17 czerwca 1931 r. na kasjera firmy Kroening, Michela, i za przestępstwo to skazani zostali Kuchciak na 12 lat więzienia, Rzetelski, Klimczak, Grodzicki każdy na 8 lat więzienia, Rybak na 6 lat więzienia, Władysław Smigulski został uznany winnym pomocy przy napadzie rabunkowym przez dostarczenie taksówki i przewiezienie i skazany na 5 lat więzienia.

Ponadto Kuchciak, Rzetelski i Klimczak oraz Feliks Wiśniewski i Bolesław Renosik uznani zostali winnymi zorganizowania zamachu bombowego w dniu 13 grudnia 1932 r. na Urząd Wojewódzki i Magistrat m. Łodzi i za przestępstwo to skazani zostali Kuchciak na 14 lat więzienia, Rzetelski na 11 lat więzienia, Klimczak na 10 lat więzienia, Wiśniewski na 6 lat więzienia, Renosik na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Sąd połączył karę trzem pierwszym oskarżonym i wymierzył im łączny wyrok, a mianowicie Kuchciakowi 15 lat więzienia, Rzetelskiemu 12 lat więzienia, Klimczakowi 11 lat więzienia.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

# O ujawnienie 22 nieznanymi sprawców

## z koncernu Flicka

Z powodu przemówienia p. ministra Zarzyckiego na posiedzeniu komisji sejmowej i postawionych zarzutów przeciwko 22 Polakom, zasiadającym w radach i zarządach przedsiębiorstw górnośląskich, nie będziemy się usprawiedliwiać (tak jak to czynią inni) z zajętego przez nas stanowiska, lecz poprosimy zapytamy pana ministra — kogo dotyczą zarzuty, postawione nieznanym szerszemu ogółowi Polakom.

My w zupełności podzielamy zdanie p. ministra, że nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan kapitałowi niemieckiemu, i że ludzie płaceni przez kapitał niemiecki, nie pracując nad spolszczeniem przemysłu górnośląskiego, zasługują na określenie „szmata”

Dlatego też chcemy jak najprędzej poznać nazwiska 22 działaczy, które zawiera tajemniczy notesik.

Odwracając zarzut postawiony prasie o politycznej o „nieopartej na niczym złośliwości i dowolności, ponowimy pytanie: dlaczego zarzuty równające się oskarżeniu o działanie na szkodę interesów narodowych, postawione osobom bliżej znanym p. ministrowi, nie podane były do wiadomości powszechnej, z nazwisk?

Nie jest wskazane, aby zarzuty wyraźnie rzucone z trybuny publicznej, stały się powodem do porozumień i plotek.

Stanowisko prasy o politycznej w zwalczaniu panoszącej się gangreny i karierowiczostwa politycznego — korpucji jest dość jednolite. Dlatego też, według nas należy postawić kropkę nad i.

Nie przypuszczamy, aby „nieznani sprawcy” tym razem ze względu na jakikolwiek „tajemniczy” (za wodowe lub urzędowej, musiały nadal pozostawać w maskach.

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

**zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich**

**Prosimy odwiedzić naszą firmę!**

**S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76**



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny  
TEATR KAMERALNY — Sprawy poufne

TEATR POPULARNY — Peppina  
JAR — Wesoly karnawałek  
MELODRAM —

## KINA

CASINO — Nocne sady  
CAPITOL — Blond Venus  
MIMOZA —  
CZARY — L. Szyb, 23 i Tom Mix

GRAND-KINO — Spiew... calus... dziewczyna  
LUNA — Raj podlotkow  
CORSO — Sierżant X i Ken Maynard  
PAN — Gdzie Wschód jest Wschodem  
STYLOWY — Pozadana  
OSWIATOWY — Łzy 20-letniej

LUDEWY — Znajoma z wagonu sypialnego  
BAJKA — Gehenna kobiety  
RAKIETA — Dziewcze z Montparnasu  
PALACE — Ostatnia noc kawalera  
PRZEDWIOSNIE — Spiewak nieznany

SPLENDID — Bezdomni  
DRIA — Czlowiek malpa

METRO —  
Dyrekcje kin sa proszone aby we wlasnym interesie zawiadamialy zawczasu redakcje o zmianie programu.

## Gielda warszawska

WARSZAWA, 31 stycznia 1933 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Lewizy: Gdańsk	173,35
Belgia	124,00
Holandja	358,90
Londyn	30,27
Nowy Jork	8,924
Paryż	34,85
Praga	26,43
Szwajcaria	172,70
Włochy	45,68
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie, tendencja słabsza. — Dolar w obrotach pozagieldowych 4,67 — 8,92 — Rubel złoty 1,34 — W obrotach prywatnych: rubel 0,60 Lewizy re. Berlin w obrotach miedzybankowych 212,20 Gram czystego zlota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	109,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
5 proc. poz. konwersyjna	41,75
6 proc. poz. dolarowa	59,25
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	44,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	44,25
10 proc. m. Radomia	40,00
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piatkowa	50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,50

### Akcje:

Bank Polski	82,00
Lilpop	10,25
Stachowice	9,25

Dla pozyczek państwowych tendencja

słabsza dla listów zastawnych słabsza  
Obroty akcjami słabsza.

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzący oraz sprzedaje ilencę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach

**L. HNATKIEWICZ,**  
BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 1 lutego 1933 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,50	Kom. meteor. dla komunik. lotniczej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Płyty gramofonowe
13,20	Urz. kom. Pim.
15,10	Urz. kom. Państw.
15,15	Kom. Gospodarczy
15,30	Kronika harcerska.
15,35	Program dla dzieci
16,00	Koncert solistów
16,40	Odczyt
17,00	Aud. dla naucz. muzyki
17,30	Kom. dla żeglugi
17,40	Odczyt
17,55	Program na dzień następný
18,00	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitości
19,20	„Skrzynka pocztowa rolnicza”
19,30	„Zycie literackie”
19,45	Pras. Dz. Radj.
21,00	Wiad. sportowe

**URZĘDNICY**  
**ROBOTNICZY!** Pamiętajcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2  
Telefon Nr. 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARTOŚCIACH  
UWAGA: Na składzie wielki wybór łoża metalowe i drewniane oraz wózków tapicerowanych

SKLEP  
Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

## Czy choroby płucne są uleczone???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (efrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

BEZ ODSIĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

## Wszystko jaknajtaniej u **M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.  
Trykotowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszulki męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 8 a

# Ogłaszajcie się w „PRADZIE”!

# Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

w myśl § 82 Ustawy zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku z braku licytantów; druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpoczęta nie się od sumy	Wadium (Kaucja)	Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana w dniu:
		Złote	gr	Złote	gr	Złote	Złote			
<b>w Pabjanicach:</b>										
402	Konopnej	34052		5985	23	52500	5250	przy Sąd. Gr. w Łasku	Rakowiecki Bronisław	15 maja 1933 r.
854	Tuszyńskiej	15000		2172	68	22500	2250	" "	" "	15 " "
845	Kopernika	29850		6150		45000	4500	" "	" "	15 " "
<b>w Łasku:</b>										
217	Narutowicza	11940		1507	80	18000	1800	" "	" "	16 " "
212	Piłsudskiego	17289		2171	31	27000	2700	" "	" "	16 " "
230	Narutowicza	18249		2305		28500	2850	" "	" "	16 " "
213	"	32872		4230		51000	5100	" "	" "	16 " "
<b>w Zgierzu:</b>										
305	Długiej	10297		1493	60	17700	1770	Łódź-Zachód	Krzemieniowski Jan	18 " "
<b>w Konstantynowie:</b>										
101	Kilińskiego	17719		4261	88	27000	2700	" -Powiat	" "	19 " "
107	Łódzkiej	12000		1727	31	18000	1800	" "	" "	19 " "
<b>w Bałutach Nowych:</b>										
16547	Fajra	49538		5827		75000	7500	przy Sąd. Okr. w Łodzi	Kless Henryk	20 " "
1676	Pieprzowej	4929		787	66	8475	847 50	" "	" "	20 " "
1677	"	4929		787	66	8475	847 50	" "	" "	20 " "
1658	Młynarskiej	56305		6472	06	89100	8910	" "	" "	20 " "
1636	Limanowskiego	50956		4995	16	79500	7950	" "	" "	20 " "
16867	Rajtera	48938		9916	50	75000	7500	" "	" "	20 " "
16430	Limanowskiego	26834		4096	44	46125	4612 50	" "	" "	20 " "
16962	Brzezińskiej	46752		3229	13	72000	7200	" "	" "	20 " "
<b>w Radogoszczu:</b>										
103—g	Zgierskiej	20464		1737	80	35175	3517 50	" "	" "	22 " "
103720	"	28618		5327	74	45100	4500	" "	" "	22 " "
82—g	Szosie Zgierskiej	29187		3627	33	45000	4500	" "	" "	22 " "
103137	Kochanowskiego	17910		2740	25	27000	2700	" "	" "	22 " "

## Głuchota

szum, cieknięcie uszu, uciążliwe. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonia”, Liszki.

**SPRZEDAM** tanio używane kanapy, leżaki i 2 łóżka żelazne z materacami oraz nowe otomany, nowe czesne tapczany i fotele — łóżka. Wykonanie solidne. Na dogodnych warunkach. Tapicer Gwoździński Gdańska 77

## BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol”, Cegielińska 25.

**INSTRUMENTY** muzyczne najtańszej sprzedaje prywatnie instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i w całości ustępstwo.

## Szlifierzy

poszukuje fabrykę narzędzi Zakatowa 81.

Władysław B. Kowalski

**Dnia 3 lutego rozpoczyna my nasz doroczny**

# BIAŁY TYDZIEŃ

**w pięknie dekorowanych pomieszczeniach**

# KONSUM

PRZY WIDZIEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

DOKIGIŃSKA 54 — Dojazd tramwajami 10 i 16

Prosimy Szan. Klientelę o łaskawe odwiedzenie nas.

## Dr. Feliks SNUŚCIEWICZ

ANDRZEJA II.  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

**Sprzedam sklep**  
z powodu choroby, dobra prosperujący.  
Adres w administracji.

Sklep spożywczo-kolonialny  
od zaraz tanie do sprzedania.  
Wiadomość w redakcji

Handel w nielubym  
z koncesją, urządzeniem i towarami do sprzedania.  
Oferty pod „DOBROBY”

## SKLEP

w budce z ogrodem i wydzierżawieniami na dogodnych warunkach.  
Wiadomość Piotrkowska 226 u portjera.

Redaktor odp. T. Czajewski.

Redakcja w siedzibie T. Czajewskiego w Łodzi: Al. Kępczyński 41